

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA TEATRÓW LALER
Zainaugurowano na scenie dramatycznej, w oszczędnej oprawie i przy zapelnionej do ostatniego miejsca widowni. Gości powitał i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJUK.

Przebieg rozpoczął się od groteski antywojennej Zbigniewa Wojciechowskiego pt. „Kłótnia rodzinna”. Reżyser — Jan Dorman dokonał rekonstrukcji inscenizacji sprzed lat dwudziestu. Myśl o tym...

Pierwsze wcielenia

INFORMACJA WŁASNA

Jej bajka może zabrznieć jak odkurzona ramota, okazała się niezasadniona. Spektakl niepokoi wyobraźnię i wrażliwość widza. U Dorman frazując jest zarówno to, co postać mówi (jak kojarzy), a także sposób posługiwania się rekwizytem, gra aktorów, wypowiedzi, w tym metronom, pod kredobładą maską cyrkowego kłowna. Sztuka rozgrywa się w planie „żywym”. Jej treścią jest bunt dzieci (pisowców) i zegarów przeciwko zyskującemu atomowi zagładzie Admirałowi. Przedstawienie najwięcej zawdzięcza reżyserowi, dużo autorowi scenografii (Jackowi Dormanowi) i świetnie wchodzącym w rolę i atmosferę aktorom.

Już pierwszy dzień Spotkań przyniósł różnorodność problemów, stylów wypowiedzi i środków artystycznych. Po koncertnym przedstawieniu Dorman, do którego nie przywykło oko, ani też wyobraźnia wychowanego na Wilkach i sierotkach Marysiach odbiorcy, warszawski „Guliver” wystawił klasyczną bajkę — „Sewczyka Dratewke”.

ciąg dalszy na str. 3

O'ensywa patriotów salwadorskich

HAWANA (PAP) — Oddział Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí atakują wojska promerykańskiego reżimu Duarte we wszystkich rejonach Salwadoru. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu miejscowości La Laguna, 89 km na północ od stolicy Salwadoru. Informuje o tym radiostacja powstańców „Venceremos”.

Prezydent Dżemajel w Algierze

ALGER (PAP) — Korespondent PAP, Mariusz Borkowski pisze:

W niedzielę przybył z oficjalną wizytą do Algieru prezydent Libanu — Amin Dżemajel. Ma on przeprowadzić rozmowy z prezydentem Szadim na temat sytuacji w Libanie oraz na Bliskim Wschodzie.

Jest to pierwsza wizyta prezydenta a zarazem przywódcy chrześcijańskich libańskich w Algierii, która utrzymuje od dawna bliskie i dobre stosunki z postępowymi partiami i organizacjami libańskimi, opowiadając się za jak najszerszym procesem normalizacji i pojednania narodowego w Libanie.

Ekspresem...

NIEZŁY UDZIAŁ

W sprzedaży pojazdów i części zamianowych pochodzących z krajów socjalistycznych specjalizuje się białostocki „Polmozyby”. Jest on jednym z 60 udziałowców „Polmotu”, spółki akcyjnej handluje z zagranicą artykułami motoryzacyjnymi.

Od maja 1983 r. kiedy to spółka ta powstała, białostocki „Polmozyby” zdążył wyrobić sobie niezłą markę. W ciągu trzech kwartałów uzyskał ponad 7 proc. wartości ogólnego obrotu artykułami importowanymi.

(lad)

ZASTANÓW SIĘ...

Co czwarte przestępstwo w woj. suwalskim popełnia jest pod wpływem alkoholu. Sporo jest wśród nich zabójstw i innych ciężkich zbrodni.

Zestawmy to z inną statystyką. W ciągu roku tracił życie ponad 60 osób w 400 wypadkach samochodowych. Główna przyczyna — alkohol.

(in)

ciąg dalszy na str. 2

J. Obodowski przewodniczącym Komitetu Wykonawczego RWPG

HAWANA (PAP) — Na XXXIX sesji w Hawanie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej został wybrany stały przedstawiciel Polski w RWPG, wicepremier Janusz Obodowski. Następna, 40 sesja Rady, odbędzie się w przyszłym roku w Polsce. W okresie poprzedzającym warszawskie posiedzenie

parokrotnie zbiera się Komitet Wykonawczy RWPG, który w okresie między sesjami RWPG jest najwyższym organem Rady.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremier Janusz Obodowski w rozmowie ze specjalnym wysłannikiem PAP — Janem Cipiurem, poinformował że głównym zadaniem organu, którego pracami obecnie kie-

ruje, jest sprawne wcielanie w życie uchwał czerwcowej, moskiewskiej Rady gospodarczej państw członkowskich na najwyższym szczeblu oraz postanowień zakończonej właśnie w Hawanie 39 Sesji RWPG.

Jak wiadomo, dominującym obecnie problemem we współpracy państw socjali-

ciąg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 263 (10 343) Białystok — Łomża — Suwałki, 5.XI.1984 r. Wydanie 1 Cena 5 zł

Zakładowe systemy wynagrodzeń

Kto się boi dobrze zarabiać?

Już ponad 400 przedsiębiorstw wdrożyło zakładowe systemy wynagrodzeń. Dalsze wnioski czekają na akceptację w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Jednocześnie w wielu przedsiębiorstwach toczą się dyskusje nad przystąpieniem do tego elitarnego wolaż klubu. Można stwierdzić, że dokonuje się najbardziej spektakularny akt reformy gospodarczej — naprawa systemu motywacyjnego.

Jego rewolucyjność polega na dwóch zmianach. Pierwszą jest przede wszystkim funkcja motywacyjna, ponieważ wprowadzone zostały bodźce do wzrostu wydajności pracy. Istnieje tym samym szansa na zerwanie z jedną z najgłębszych tradycji gospodarczych — postawą: czy się stoi, czy się leży... Ponadto nowe zasady dotyczą także przedsiębiorstwa jako całości. Tworzą warunki do wyścigu między wzrostem zatrudnienia, a wzrostem wydajności, tzn. sprzyjają racjonalizacji zatrudnienia. Z punktu widzenia zakładu ważna jest odtąd struktura stanowisk pracy oraz szkielet optymalnego, niezbędnego poziomu zatrudnienia.

W praktyce okazuje się jednak, że nowe zasady wy-

ciąg dalszy na str. 2

Tego jeszcze nie było! Oddział wydobywczy kop. „Manifest Lipcowy” w... „ajencji”

KATOWICE (PAP) — Interesujący eksperyment podjęła ostatnio kopalnia „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju. Kierownictwo zakładu podpisało umowę z górnictwem przygodnym, oddziału X na określony zakres prac wydobywczych, przewidując odpowiednią kwotę na wynagrodzenie za dany front robót. Znajdą zadanie i stawki pieniężne gór-

nicy sami dobierają odpowiednich pracowników do określonych czynności: decydują także o liczbie górników, przystępujących do powierzonego zadania, dzielą następnie zarobione pieniądze według indywidualnego wkładu pracy. Eksperyment ten trwa dopiero kilka tygodni, ale już odnotowano znaczny wzrost wydajności, dyscypliny pracy i naturalnie... zarobków w tej grupie pracowników. Sami oni eliminują ze swojego grona pracowników mniej wydajnych i niechętnych do wszystkich niełatwych, którzy wypniają zasadę: jak najmniej się narobić, a jak najwięcej zarobić.

„Ajencyjni”, eksperymentalny system pracy zadaniowej w oddziale odkrytym „Manifest Lipcowy” budzi żywe zainteresowanie wśród braci górnicze kopalni i być może zostanie wkrótce rozszerzony na inne oddziały. Inicjatywa ta jest próbą poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjnych dla utrzymania dobrego rytmu wydobywczego i podnoszenia wydajności pracy wobec deficytu pracowników w kopalni. Z pewnością zainteresuje ona również inne zakłady, zwłaszcza te — odczuwające brak rąk do pracy.

(jtb)

DOKĄD TRAFIA ŚCIEŻKA?

Przelewa się i przesiąka zbiorniki nieczystości płynnych w Jelonkach. Do kwietnia, może mają przystąpić do remontu. Nikt nie chce się zgodzić na taki koszt.

Poszukiwania glinianki czy innego zbiornika w pobliżu Białegostoku nie przyniosły efektów. Nikt nie chce się zgodzić na taki koszt.

(in)

ciąg dalszy na str. 2

Kolejny statek z warszawskiej stoczni

SOFIA (PAP) — 3 bm. polska załoga przejechała w Warnie 38-tysięcznik „Gen. Berling” zbudowany przez niemiecką stocznia. Jest to drugi z serii 9 statków wybudowanych przez niemiecką stocznia dla polskich armatorów. Statek przeznaczony do przewożenia ładunków masowych, ma szereg urządzeń produkcji polskiej. Min. silniki i agregaty dostarczyli Poznańskie Zakłady Cegielskiego. Matka chrzestna statku jest wdowa po gen. Zygmuncie Berlingu — Maria Berlingowa.

W poniedziałek „Gen. Berling” uda się w swój pierwszy rejs z Warny do Akaby w Jordani, skąd przywiezie fosforyty dla polskiego przemysłu chemicznego. Armatorem statku jest Polska Żegluga Morska w Szczecinie.

ciąg dalszy na str. 2



Fałszywy alarm na Bałtyku

GDANSK (PAP) — Blisko 8 godzin przebywała na morzu jednostka Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Sztorm”, która 3 bm. wyszła z portu w Darłowie po otrzymaniu nie sprawdzonych sygnałów, że prawdopodobnie na Bałtyku płonie jakiś niezidentyfikowany statek. Takie informacje o wszystkich nadbałtyckich państwach — za pośrednictwem angielskich służb ratowniczych — przekazał angielski radioamator;

na swojej krótkofalówce — jak twierdził — wychwycił sygnały SOS.

Na morzu obowiązuje prawo, że w każdej niebezpiecznej sytuacji nawet nie sprawdzonych, natychmiast podejmuje się czynności ratownicze. Tak było i tym razem; na szczególne alarm okazał się fałszywy.

Płynąc we wskazanym kierunku „Sztorm” dotarł do Bornholmu i niczego groźnego nie dostrzegając — 4 bm. powrócił do Darłowa. Informacji o pomyślnym statku i ewentualnych rozbitkach nie potwierdziła żadna z nadbrzeżnych radiostacji.

Jednak „Sztorm” niedługo odpoczął; już po kilku godzinach wezwany został na ratunek do kutra rybackiego „Dar-161, który miał awarię w odległości ok. 15 mil na zachód od Darłowa. Awarię te usunął nurek; kuter popłynął na łowiska, a „Sztorm” powrócił do swojej stałej bazy.

Tragiczne skutki nieszczęśliwego wypadku

MADRYT (PAP) — Oparzy wydobytą się z kilkuset metrów głębokości do dna, w wyniku czego zmarł jeden z pracowników. Wypadku doznał w dniu 3 bm. w czasie prac przy budowie tunelu. W tym celu musieli wnieść na odpowiednią listę i podać swój „adres” pocztowy.

ciąg dalszy na str. 2

Przed 67 rocznicą Rewolucji Październikowej

■ Akademie, koncerty, spotkania ■ Liczne uroczystości i imprezy ■ W hołdzie żołnierzom radzieckim

INFORMACJA WŁASNA

W trzech naszych województwach rozpoczęły się przygotowania do uroczystych obchodów 67 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przewidziano liczne uroczystości i imprezy. Odbędzie się min. akademie, koncerty i spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej i działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz okolicznościowe apele w szkołach.

Wielu imprez i uroczystości poświęconych rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na uwagę zasługują akademie i wieczornice w zakładach pracy i szkołach, występy zespołów artystycznych, spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej. Zakłady pracy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje młodzieżowe i społeczne, utrzymujące liczne kontakty z ludnością Związku Radzieckiego, zwłaszcza z sąsiadującymi republikami — Białoruską i Litewską prześlą listy i depesze z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami.

7 listopada, na cmentarzach żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie w walce o wyzwolenie naszego kraju spod okupacji hitlerowskiej, złożona zostanie wieńce i kwiaty. Uroczysta akademie wojewódzka odbędzie się we wtorek, 6 listopada o godz. 17 w Państwowej Filharmonii w Białymstoku. W programie referat okolicznościowy, a w części artystycznej — występ Folklorystycznego Zespołu z Wilna „Ratilio”.

6 listopada odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego i Zarządu Zakładowego TPRP w Białostockich Zakładach Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Białystok”, poświęcone 67 rocznicy Rewolucji Październikowej. Natomiast 8 listopada urządzony zostanie Festyn Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku. W programie min. występy amatorskich zespołów artystycznych z Brańska, Rajsa i Augustowa.

SUWALSKIE. 67 rocznicy Rewolucji Październikowej będą poświęcone uroczyste akademie: miejska — 6 bm. w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach i wojewódzka — w piątek, 9 bm. w sali kina

ciąg dalszy na str. 2

Po pogrzebie Indiry Gandhi

Spotkania z delegacjami zagranicznymi ■ Trwa napięcie w Indiach

DELHI (PAP) — Prezydent Indii Zail Singh i premier Rajiv Gandhi przyjeżdżają w niedzielę w Pałacu Prezydenckim w Delhi delegacje zagraniczne, które uczestniczyły w pogrzebie Indiry Gandhi.

Zail Singh i Rajiv Gandhi wyrażili głęboką wdzięczność wszystkim przywódcom państw i rządów oraz działaczom społecznym, którzy podzielali żalobę Indii z powodu straty, spowodowanej tragiczną śmiercią Indiry Gandhi.

SPOTKANIE Z TICHONOWĄ I PREZYDENTEM INDI

W sobotę, 3 listopada, radziecka delegacja rządowa pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów, Nikołaja Tichonowa, została przyjęta

przez prezydenta Republiki Indii, Giani Zail Singha. Nikołaj Tichonow przekazał prezydentowi kondolencje władz Związku Radzieckiego

Wśród mówców, występujących na wiecu w Bonn, znaleźli się przewodniczący SPD, były kanclerz federalny, Willy Brandt, Philip Agee, były agent CIA, który ujawnił niektóre metody działania agencji w Ameryce Środkowej, oraz przedstawiciele władz sandinowskich w Nikaragui i sił

Nota protestacyjna rządu Nikaragui

MANAGUA (PAP) — Rząd Odbudowy Narodowej Nikaragui skierował do Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną w związku z nową prowokacją przeciwko republice — naruszeniem jej przestrzeni powietrznej.

W nocie stwierdzono, że jeden z najnowszych amerykańskich samolotów szpiegowskich 31 października przeleciał nad stolicą Nikaragui i kilkoma innymi miastami, a następnie skierował się w stronę Hondurasu. W czasie przelotu nad terytorium tego kraju samolot na niewielkiej wysokości kilkakrotnie przekroczył barierę dźwięku, aby wywołać wrażenie

bombardowania, prowadzonego, jakoby przez lotnictwo nikaraguańskie.

Celem tego prowokacyjnego przelotu samolotu amerykańskiego — głosi dokument — było wywołanie wśród ludności sąsiedniego kraju wrogości wobec Nikaragui.

W tym samym dniu — informuje nota — dwa samoloty bez znaków rozpoznawczych naruszyły przestrzeń powietrzną Nikaragui w rejonie granicznym z Hondurasem.

Rząd sandinowski zdecydowanie żąda od administracji Reagana zaprzestania wobec Nikaragui agresywnych akcji, które brutalnie naruszają prawo międzynarodowe i zasady ONZ.

publicznej; agronomów, ośrodków zdrowia, domu kultury, klubu, świetlicy, remizy strażackiej, czy też własne szkoły albo przedszkola. Jest bowiem w tym środowisku tradycja wspólnego wysiłku i zespolonej ofiarności dla przetrwania cywilizacyjnej obojętnej wsi, dla poprawiania warunków życia i pracy na tej wsi.

Godzi się przypomnieć, że spore zasługi w kształtowaniu takich właśnie, pełnych zaangażowania i ofiarności postaw wśród mieszkańców wsi

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 2

oborami, chłw, garaż i stara stodoła spłonęły wczoraj we wsi Osizewek w gm. Brańsk. Ogień udało się zlokalizować i ugasić zanim zagroził budynkom mieszkalnym. Dwaj gospodarze ponieśli jednak straty o łącznej wysokości ponad 2 mln zł. Trwa ustalanie przyczyn pożaru.

☆ Samozapalenie się siana spowodowało natomiast pożar w miejscowości Górskie w gm. Kolno. Murowa-

Ulicami tymi przejeżdża w ciągu godziny 1100—1800 pojazdów wytworzących hałas o natężeniu 76—80 dB.

Poza dużym ruchem przyczynia się do tego wysoko, skupiona, znajdująca się blisko jezdni zabudowa oraz — co ważniejsze, bo możliwe do zmiany — brak lub niedostatek zieleni skutecznie tłumiącej hałas.

(ko)
(opr. ko)

Wtórędy do nowoczesności?

O istnieniu w Białymstoku PRZEDSIĘBIORSTWA PROJEKTOWANIA I DOSTAW PRZEMYSŁU OBRABIA-REK I NARZĘDZI „PONAR-BIPRON” dowiedzieć się można dzisiaj jedynie z nieaktualnej książki telefonicznej. Wykonywało ono opracowania projektowe zlecone przez m.in. Tarnów, Łódź, Pabianice, a także Białystok.

Niestety, moda na zmianę profilu w przemyśle „wykosła” wiele samodzielnich przedsiębiorstw projektowych w kraju, a „Ponar-Bipron” podzielił ich los. Przestał istnieć w połowie 1980 r. na mocy decyzji ówczesnego zjednoczenia. Prawie siedemdziesięciopięcioletni zespółowi pozostawiono alternatywę: odejść lub zostać. Fabryka Przyrzadów i Uchwyty, w momencie przyjmowania projektantów pod swój szyld, otrzymała bowiem dla nich załadowe 40 etatów.

Utworzona w ten sposób pracownia projektowa funkcjonuje do dzisiaj na zasadach działy, liczy już tylko dwadzieścia osób. Zmniejszona kadra ogranicza ilość i poziom tematów podejmowanych przez pracownię. Wprawdzie utrzymuje ona nadal główne specjalizacje, jednak brak innych zespołów projektowych wyklucza prace w szerszym zakresie.

Mocno się też okroiło pole działania pracowni; przedtem pracowała na rzecz całego przemysłu obrabiarkowego, a obecnie wyłącznie na bieżące potrzeby jednej fabryki. Z przyszłościowymi tematami ma do czynienia tylko na ty-

le, na ile pozwalają fabryczne realia.

Przykładem obrazującym potrzeby i możliwości ich realizacji jest, zbyt kosztowna na obecną kieszeń „Uchwyty”, budowa kuźni. Rozwiązaliby przede wszystkim problemy z kooperacyjnymi dostawami odkuwek, zbliżającymi się do granic opłacalności i obciążonymi dodatkowo rosnącymi kosztami transportu. Na szczęście resort nie skreślił kuźni z listy inwestycji. Jest więc szansa, że wykonane przez pracownię założenia techniczno-ekonomiczne przysłużą obiektowi zbudowanemu bez kłopotów z dokumentacją. Brak w zespole projektanta z dziedziny odlewnictwa wymusił zlecenie specjalistycznym zespołom fachowcom warszawskim, a to kosztuje.

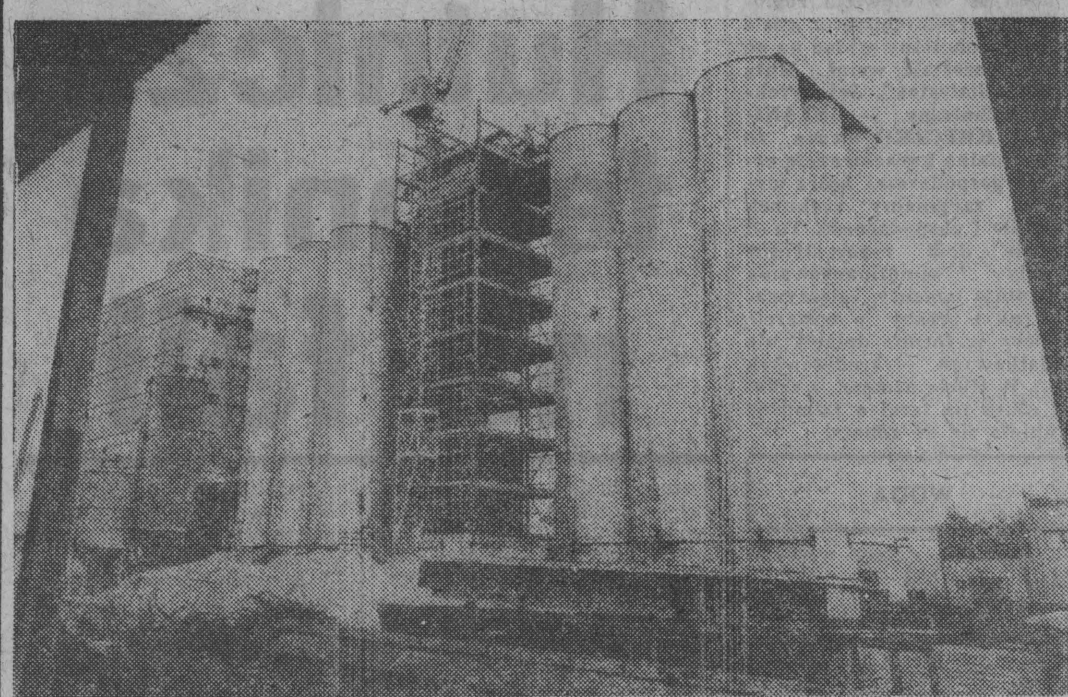
Fabryka Przyrzadów i Uchwyty, o dziwo, nie prowadzi wycen zadań projektowych swojego działu. Trudno więc określić korzyści finansowe, wynikające nawet z faktu, iż większość problemów rozstrzyga się we własnym zakresie. Projektantom musi wystarczać odczucie, że zapracowali na siebie. Wiedzą też, że ich obecność w fabryce gwarantuje terminowość i dobre tempo prac, a

także sprawne usuwanie awarii.

Pracownia projektowa Fabryki Przyrzadów i Uchwyty, „Biał” przetrwała 4-letni okres, w którym trudno było rozwijać perspektywiczną działalność. Chwała za to fabryce, bo innym i to się nie opłacało. Jednak nie może napawać optymizmem brak kontaktów z osiągnięciami techniki i dostępu do światowej literatury fachowej. Nie zastąpią ich nowinki w krajowych wydawnictwach technicznych i sporadyczne prezenty „Metaleksportu” w postaci katalogów. Zastój oznacza dla technika cofanie się. Trudno to usprawiedliwiać skromnym zakresem tematów płynących od pracodawców do nielicznych już komórek projektowych. W dodatku sytuacja taka wywołuje groźne zjawisko odchodzenia najzdolniejszych konstruktorów do prac administracyjnych. I to wtedy, gdy wiadomo, że inżynier, po studiach staje się pełnowartościowym konstruktorem po około dziesięciu latach pracy.

Sytuacja niedawnego „Ponar-Bipronu” jest dość charakterystyczna. Ilustruje fale destrukcyjnych działań ostatecznego postępu. Skąd wzięli bowiem obrabiarki o wysokim poziomie technicznym i niezbędnej nowoczesności, jeśli branża tak beztrosko pozbywa się kadry inżyniersko-technicznej i projektowej zaplecza.

LUCYNA SZEPIEL



Widok ogólny kaszarni.

Kiedy sypnie kasza i groch?

Czy w przyszłym roku ruszy w Starosielcach produkcja kaszy gryczanej i łuszczenia grochu, w dużej mierze zależy od pracy przedsiębiorstwa budowlanych. Tak, jak z początku pełnego frontu robot nie zapewnił główny wykonawca — Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego, tak teraz prace opóźnia „Instal”. Stawiane przez tego podwykonawcę kotłownia miała być czynna już w tym sezonie. Niestety, tak się nie stało. Umiemniłi to prowadzenie prac wykonawczych w kaszarni i grochowni w okresie zimowym. Generalnie, stan zaawansowania robót przy tych dwóch obiektach można ocenić na 70 proc. — stwierdził zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego w Białymstoku — Stanisław Ciołek. Budynki są w stanie zamkniętym: pokryte dachem, oszkłone. Obecnie trwa montaż maszyn i urządzeń.

trzech lat pracuje pełną parą, wytwarzając dziennie 60 ton produktu. Trafia on nie tylko do sklepów w naszym regionie, ale także do województw ościennych.

W Starosielcach przeprowadza się modernizację paszarni, która będzie miała zdolność produkcyjną 60 ton na dobę. Na przyszłoroczną akcję skupu zamierza się uruchomić nową kaszarnię, znajdującą się obok dwóch baterii elevatorowych. Będzie to jednak możliwe po uruchomieniu nowej kotłowni, bo stara dostawnie pęka w szwach.

Z roku na rok skupuje się w naszym regionie coraz większe ilości zbóż. Wszelkie magazyny zapelnione są po brzegi, trzeba ziarno składować nawet na placach. W związku z tym w najbliższych dwóch latach planuje się dobudować metalowych zbiorników o łącznej pojemności 30 tys. ton. Są to oczywiście doraźne przedsięwzięcia, w przyszłości trzeba również pomyśleć o nowych elevatorach.

Jeden z nich powstanie w Białym Podlaskim (na 30 tys. ton). Wzbogacimy się też o nowe zakłady młynarskie. W tym roku oddano do użytku młyn agregatowy w Grajewie (60 ton na dobę) do

przemiału maki pszennej. Natomiast w 1986 roku ma być ukończony podobny obiekt w Białym Podlaskim, tym razem do wyrobu maki żytniej.

Mamy nadzieję, że wszystkie inwestycje przemysłu zbożowo-młynarskiego będą przebiegały pomyślnie, a zwłaszcza zakończy się trwająca już sześć lat budowa kaszarni i grochowni.

G. SUCHOŻEBRSKI
Fot. Z. LENKIEWICZ



Przy pracy brigada zbiorczy Zenona Toczydłowskiego.

Informatycy w medycynie

Informatyka medycyna-farmaceutyczna w Polsce i świecie — to temat sympozjum planowanego na koniec listopada br. przez Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Jego uczestnicy będą mogli poznać się ze stanem informatyki w Polsce, dokonując porównań — pierwsze podobne spotkanie odbyło się sześć lat temu. Co jeszcze nas dzieli od średniego poziomu światowego i jaką drogę należy obrać aby go osiągnąć.

Organizatorzy sympozjum zwrócili się do przyszłych uczestników o nadsyłanie referatów własnych oraz wniosków i propozycji. Wiele sobie po nich obiecają — w pracowniach naukowych czekają na ulawienie czasu, wniosków mogą wejść do realizacji, posuwając naprzód do młodzieńczej wiedzy — w służbie zdrowia. (Om)

HOROSKOP dla solenizanta

Obyś obchodząc swoje święto w nadchodzącym tygodniu musiał pamiętać, iż:
• wszelki bliski kontakt z BAKANEM może wywołać nieprzewidywalne i szkodliwe reperkusje zawodowe;
• kolejni „wielcy” w tym tygodniu nie mają szansy, gdyż gra w chowanego w tym przypadku do niczego dobrego doprowadzić nie może;
• nieporozumienia z LWEM wynikły z głupstwa, ale które Ty sam popełniłeś. Przypnij się więc do białej a wszystko skończy się dobrze;
• raczej PANNY są obiektywnie usatysfakcjonowane i powinieneś wziąć to pod uwagę. Nawet wtedy jeśli ich konsekwencje będą dla Ciebie niewygodne;
• niepotrzebnie tworząc przed WAGĄ iluzję spraw dla niej nieustannie istniejących. Tych obietnic nigdy się nie wywiążesz o czym sam doskonale wiesz;
• sam się przekonasz, że SKORPION nie ruszy, jeśli Ci dowody braku lojalności i nawet szacunku. Warto się zastanowić nad dalszym podtrzymywaniem tej znajomości;
• to, że serce bije ci mocniej, na sam widok przedstawiciela STRZELCA jeszcze nie znaczy. Jeśli skłonić się do flirtu... to dobrze;
• WODNIKA nie należy do niebezpiecznych raty. Jak je wygrał sam wiesz, najlepiej choć wymagać to może sporego wysiłku;
• WODNIKA lepiej omijać z dala od prawy jakimiś jest ostatnio zaferowany pochłania go bez granic. Cóż, trzeba więc poprosić bliźniaka, aby przetrwał;
• BYDŁO okazuje się bardzo skomplikowane nie to, że widać na pierwszy rzut oka. Łatwo więc poprosić bliźniaka, który drogę może kosztować. I to w sensie również doświadczenia. (MAG-OM)

Taniej i cieplej z „betrowiuru”

„Betrowiuru” — to kombinacja złożona z trocin, wiórow, cementu i wody czyli nowy materiał budowlany. Może być szeroko wykorzystany w budownictwie mieszkaniowym — od jednorodzinnych domków do wielokondygnacyjnych bloków. Jest dziełem zespołu naukowców z warszawskiego Instytutu Techniki Budowlanej, skąd przejął go opolski „Budomet” do produkcji przemysłowej. Jest to pierwsza udana próba łączenia trocin i wiórow z betonem dla uzyskania tworzywa budowlanego; opracowana w Instytucie metoda łączyła proporcje i sposób łączenia tych składników. Zaplecze naukowe Zakładów Sodyowych w Inowrocławiu dołączyło substancje chemiczne — tzw. mineralizatory, który wszystkie składniki łączy w

mocny, ciepły i lekki materiał budowlany.

Z „betrowiuru” można stawiać domki jednorodzinne czy biurowe dwukondygnacyjne, o 25 proc. taniej niż z cegły. Jego twórcy pracują nad obniżeniem ciężaru właściwego tego materiału. Jest on dwukrotnie cieplejszy od cegły, a cztery razy od betonu; jego przewidywana trwałość ustalono na ok. 100 lat. Technologia produkcji bloków z tego tworzywa opracował zespół z „Budometu”. Pierwsze domy z „betrowiuru” okazały się suche i ciepłe, o zdrowym mikroklimacie. Z korzyściami dla przyszłych mieszkańców łączy się niebagatelna sprawa zagospodarowania tysięcy ton trocin i wiórow, kłopotliwych odpadów przemysłu drzewnego. (Om)

Studia turystyczne

Od dziesięciu lat działa przy łódzkiej Instytucji Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ Poddyplomowe Studium Turystyki. Studium przeznaczone jest dla osób, które po ukończeniu różnych wyższych uczelni zwały się zawodowo bądź społecznie z turystyką i wypoczynkiem.

Uczelnia proponuje dwa semestry studiów na trzech kierunkach: krajoznawstwa i turystyki (głównie dla nauczycieli, pilotów i przewodników); ekonomiczno-planistycznym (dla pracowników biur turystycznych) i organizacji wypoczynku (dla pracowników służb socjalnych).

Kandydaci na Studium (na-

ka rozpoczyna się 1 stycznia 1985 r.) muszą legitymować się dyplomem magisterskim i przynajmniej dwuletnim stażem pracy oraz posiadać zgodę zakładu macierzystego na podjęcie nauki. Zapisania na Poddyplomowe Studium Turystyki prowadzone są w systemie rocznym, raz w miesiącu w piątki, soboty i niedziele.

Do 1 grudnia br. należy składać następujące dokumenty: podanie, życiorys, kwestionariusz, odpis dyplomu, trzy fotografie, odpis aktu urodzenia i skierowanie z zakładu pracy. Adres: Poddyplomowe Studium Turystyki przy UL 90-418 Łódź, Al. Kościuszki 21. (kp)

Śladem publikacji

Ustosunkowując się do treści protokołu kontroli punktu skupu słomy inianey w Jasionowej Dolinie, przeprowadzonej 2.10.84 r. oraz do artykułu Anny Radziukiewicz pt. „Inspekcja w Janowie” z 4.10. br. informujemy, że przedsiębiorstwo nasze prowadzi działalność kontraktacyjno-skupową na terenie średniego województwa. Skup lnu odbywa się jednocześnie w 45 punktach, przy udziale 280 osób delegowanych z poszczególnych zakładów i około 200 zatrudnionych sezonowo.

Przed każdą akcją skupu odbywają się szkolenia. Omawiane są wszystkie sprawy dotyczące organizacji dostaw i sprawnego odbioru surowca oraz zachowania się i postępowania członków ekip skupowych na poszczególnych stanowiskach roboczych. Podkreśla się również, że teren

punkt skupu jest terenem zakładu i każdego członka ekipy obowiązują dyscyplina i porządek. W tym celu wymagane jest w stałym miejscu pracy. Na szkoleniach tych

zwracamy również szczególną uwagę na ustawę o wychowaniu w trzeźwości oraz przestrzegamy przed ewentualnym wyciągnięciem nieprawidłowych korzyści materialnych.

Po kontroli w janońskiej gminie

Z chwilą wyjazdu ekip w teren przeprowadzamy kontrole ich działalności i prawidłowości przebiegu skupu. Kontrolę przeprowadzane są zarówno przez kierownictwo poszczególnych naszych

zakładów, jak i z ramienia samego przedsiębiorstwa. Jednakże przy tak dużej ilości punktów skupu i rozległym terenie nie jesteśmy w stanie zapewnić ciągłego nadzoru. Dlatego też bardzo często zwracamy się o pomoc do urzędów państwowych czy

usunięto ze stanowisk kierownika i brakowało punktu skupu, — umowa z dozorcą punktu skupu została rozwiązana, udzielono nagane wagowej za niezabezpieczenie dokumentów skupowych oraz pieczęci firmowych, zaś kierownikowi punktu skupu i brakowało — za udostępnienie pomieszczeń do celów niezgodnych z ich przeznaczeniem.

Informujemy jednocześnie, że przypadek ten został omówiony z kierownictwem zakładów terenowych. Zobowiązano wszystkich do poinformowania o tym zainteresowanych z ekip skupowych. Kierownictwo przedsiębiorstwa dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do podobnych sytuacji.

Informujemy jednocześnie, że przypadek ten został omówiony z kierownictwem zakładów terenowych. Zobowiązano wszystkich do poinformowania o tym zainteresowanych z ekip skupowych. Kierownictwo przedsiębiorstwa dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do podobnych sytuacji.

Informujemy jednocześnie, że przypadek ten został omówiony z kierownictwem zakładów terenowych. Zobowiązano wszystkich do poinformowania o tym zainteresowanych z ekip skupowych. Kierownictwo przedsiębiorstwa dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do podobnych sytuacji.

UCJAN MINISZEWSKI

Dyrektor Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenpol” w Szarytnie

Fachowcy-rolnikom Melasa — cenna pasza

Melasa jest produktem ubocznym przy otrzymywaniu cukru z soku buraczanego, ma postać gęstej i lepkiej cieczy, o ciemnobrunatnym kolorze i zapachu przypalonych cukru. Zawiera około 20 proc. wody, 50 proc. węglowod. i duża ilość składników mineralnych (około 10 proc., zwłaszcza soli potasowych). Jest ona paszą energetyczną i może być zadawana bydłu, koniom i trzodzie chlewnej. Działa pobudzająco na apetyt. Zwierzęta chętnie ją zjadają. A dodana do innych pasz, poprawia ich smak. Przed podaniem zwierzętom rozcieńcza się ją wodą w proporcji 1:2 i miesza się z innymi paszami (np. sianem, plewami).

W żywieniu bydła 1 kg melasy zawiera 0,82 jednostki owsianej, a w żywieniu trzody chlewnej — 0,87 jednostki owsianej. Krowom mlecznym można dawać do 1,5 kg, opasom do 3 kg na 500 kg ciała. Nie należy karmić melasą samice ciężarne oraz młodzię. Tucznikom (od 40 kg masy ciała wżyżej) zadajemy 0,5 — 0,7 kg melasy dziennie na sztukę.

Pasza ta jest szczególnie cenna w żywieniu koni jako dodatek, szczególnie podczas wyścigów. Koniom roboczym można dawać dziennie do 2,5 kg melasy, w formie rozcieńczonej. Dla zrebnych klaczy oraz zrebniom do 9 miesięcy życia żywienie melasą jest niewskazane.

Ponadto melasę łatwo zakisnąć. Dobrze jest stosować ją jako dodatek przy karmieniu innych pasz trudno przyswajalnych, jak młode trawy, peluska, wyka, koniżyna. Składane w zbiorniku warstwy pasz polewa się wówczas melasą rozcieńczoną w trzykrotniej ilości wody. Melasę nie rozcieńczać łatwo

się przechowywać, rozcieńczona szybko ulega kwaszeniu. Rolnicy mogą ją nabyć w Cukrowni w Łapach w każdej ilości, odbierając własnym transportem.

mgr inż. PAWEŁ GĘSIOR
WOPR w Białymstoku

Reumatologia w ofensywie

Ponad połowa wieku minieła od pierwszego zjazdu Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego w Inowrocławiu. Zjazd który obradował ostatnio w Warszawie był już czterdziasty z kolei — podsumował on dorobek polskiej reumatologii, liczącej się w świecie. W ciągu lat reumatologia z wąskiej specjalności stała się interdyscyplinarną, korzysta coraz szerzej z możliwości innych dziedzin medycyny. Usprawniała się diagnostyka — rozpoznaje się obecnie różnorodne postaci reumatyzmu, który stanowi ogromny problem medycyny społecznej, obniża aktywność życia u ludzi w sile wieku, atakuje dzieci i potęguje niesprawność ludzi starszych. Polska specjalność jest rehabilitacją w chorobach reumatycznych, przodującą w tym sanatoria w Ciechocinku, Busku i Inowrocławiu.

Naukową bazą reumatologii jest Instytut Reumatologiczny w Warszawie, współpracujący z placówkami specjalistycznymi na całym świecie. (Om)

Soltyś — nobbysta

Augustyn Kowalski, solista Międzyzdroj (woj. wrocławskie), znany w tym regionie działacz społeczny jest jednocześnie zapalnym kolekcjonerem, a jego zbiory mogłyby stanowić ozdobę jednego muzeum. Posiada on ok. 40 tys. różnych eksponatów numizmatycznych i filatelistycznych, a także sprzęt i trofea myśliwskie, oraz pamiątki z powstań śląskich. (PAP)

Prawo i człowiek

W jednym z wydziałów Urzędu Wojewódzkiego wyznaczono osobliwy sposób kierowania kierownikiem samodzielnego przedsiębiorstwa. Wysłał się do dyrektora urzędowe pismo z poleceniem spowodowania, aby rada pracowników podjęła uchwałę takiej to i takiej treści.

Początkowo myślałem, że sprowokowanie takiego pisma i nadanie mu urzędowego biegu było przypadkiem odosobnionym, jednostkowym, jakimś nieodpowiedzialnym wyskokiem niedoświadczonego urzędnika. Musiałem jednak zmienić zdanie, gdy otrzymałem w tym samym dniu podobny „polecenie” doświadczonego urzędnika, który w tym samym dniu otrzymał podobny „polecenie” doświadczonego urzędnika.

A to jakim prawem? — należałoby zapytać.

na zasadach trzech „S”, oddziaływanie na organa przedsiębiorstwa ze strony organów założycielskich uległo wydatnemu ograniczeniu. Moga one (a czasami i są obowiązane) ingerować w sferę działania przedsiębiorstwa w przypadkach przewidzianych przepisami ustawowymi. Przepisy prawa określają wiele takich przypadków, niektórzy twierdzą, że nawet zbyt wiele. Ale administracyjnym aparatom nadzoru widocznie to nie wystarczy, toteż wymyślają formy ingerencji, które są czymś pośrednim między decyzją, nakazem, a propozycją czy sugestią. Wymyśliły więc polecenie kierowane do dyrektora przedsiębiorstwa.

A to jakim prawem? — należałoby zapytać.

Polecam spowodować uchwałę...

W tym zaleceniu jest metoda — stara metoda dyktowania przedsiębiorstwom, jakby żadne zmiany w tej dziedzinie nie zaszły.

W raporcie w reformie gospodarczej czytamy m.in.: „głoszone są opinie, że reforma nie jest realizowana, że w gospodarce nie się zmieniło i nadal dominuje nakazowo-rozdzielczy system zarządzania, co ma być uszczelnieniem tezę o nierównowadze sposobu funkcjonowania gospodarki w naszym kraju”.

Odąd przedsiębiorstwa przeszły na funkcjonowanie

W związku z publikacją „GW” z 15 października jeden z Czytelników wyłożył mi, że uchwała nr 163 Rady Ministrów, dotycząca tych odpraw, została ostatecznie uchylona. Tak jest. Sam to zauważyłem, gdy ujrzałem swój tekst w „Gazecie”. Maszynopis złożyłem parę tygodni wcześniej. Uchylene wspomnianej uchwały nie zaktualizowało jednak treści publikacji, a przytoczonego tam orzeczenia Sądu Najwyższego, traktującego o obowiązku zwrotu pobranej odprawy w razie niespełnienia warunków, pod którymi była ona wypłacona.

Tylko, że stosowanie poleceń służbowych w stosunku do dyrektorów przedsiębiorstw w ogóle nie jest możliwe. Dyrektor nie jest podwładnym naczelnika, prezydenta, wojewody czy ministra, ani tym bardziej dyrektora wydziału urzędu wojewódzkiego, czy dyrektora departamentu w ministerstwie. Na tej linii polecenie służbowe funkcjonować nie może. Funkcjonują inne formy prawne oddziaływania, ale nie polecenie.

A sama treść polecenia, aby dyrektor spowodował

uchwały pod dyktando dyrektora, ani organu założycielskiego. Ma być przekazana o merytorycznej trafności takiego a nie innego stanowiska. Poleceniami takiego przekazania nie sposób uzyskać.

W związku z publikacją „GW” z 15 października jeden z Czytelników wyłożył mi, że uchwała nr 163 Rady Ministrów, dotycząca tych odpraw, została ostatecznie uchylona. Tak jest. Sam to zauważyłem, gdy ujrzałem swój tekst w „Gazecie”. Maszynopis złożyłem parę tygodni wcześniej. Uchylene wspomnianej uchwały nie zaktualizowało jednak treści publikacji, a przytoczonego tam orzeczenia Sądu Najwyższego, traktującego o obowiązku zwrotu pobranej odprawy w razie niespełnienia warunków, pod którymi była ona wypłacona.

Tylko, że stosowanie poleceń służbowych w stosunku do dyrektorów przedsiębiorstw w ogóle nie jest możliwe. Dyrektor nie jest podwładnym naczelnika, prezydenta, wojewody czy ministra, ani tym bardziej dyrektora wydziału urzędu wojewódzkiego, czy dyrektora departamentu w ministerstwie. Na tej linii polecenie służbowe funkcjonować nie może. Funkcjonują inne formy prawne oddziaływania, ale nie polecenie.

A sama treść polecenia, aby dyrektor spowodował

